

# Emilia Szczygieł-Lembicz

---

## Jednostka wojskowa w Chojnie na tle przeobrażeń w strukturze organizacyjnej Pomorskiej Brygady WOP w latach 1960-1980

---

Rocznik Chojeński 3, 149-163

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Emilia Szczygieł-Lembicz\*

*Mierzyn*

# JEDNOSTKA WOJSKOWA W CHOJNIE NA TLE PRZEOBRAZEŃ W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ POMORSKIEJ BRYGAD WOP W LATACH 1960–1980

Podstawy prawne, na których później opierał się rozwinięty system współdziałania w ochronie granic z naszymi sąsiadami, tworzono stopniowo. Do czasu zawarcia oficjalnych umów w tej kwestii Wojska Ochrony Pogranicza oparły współpracę z organami ochrony granic państw sąsiadujących na ogólnych zasadach, korzystając także z niektórych przedwojennych uregulowań prawnych. Do tradycyjnych i najczęściej stosowanych form już w pierwszych latach powojennych należały spotkania przedstawicieli organów granicznych obu stron, podczas których załatwiano różne sprawy. Między innymi przekazywano sobie ujętych przestępców i inwentarz żywy, który przekroczył granicę, informowano się o miejscu nasilenia przestępstw i metodach przestępców,

\* Emilia Szczygieł-Lembicz - urodzona w Chojnie, obecnie mieszka w Mierzynie. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Chojnie i studia magisterskie na Uniwersytecie Szczecińskim, kierunku historia, specjalność stosunki międzynarodowe. Ukończyła również dwa kierunki studiów podyplomowych: Fundusze Strukturalne UE oraz Akademia Trenera w Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu. Prezentowany tekst stanowi kontynuację opublikowanego w II tomie „Rocznika Chojńskiego” (*Jednostka wojskowa w Chojnie na tle powstania i organizacji Pomorskiej Brygady WOP w latach 1945–1960*, RCh II, 2010, s. 177–201).

wyjaśniano zajścia graniczne, omawiano sposoby bardziej skutecznego zabezpieczenia granicy.

21 maja 1957 r. podpisana została w Berlinie pierwsza między rządami Polski a NRD umowa o współpracy i pomocy wzajemnej w ochronie granicy oraz protokół dodatkowy do tej umowy. Podpisanie dokumentów znacznie ożywiło współpracę organów granicznych obu państw. Rok później, tj. 24 października 1958 r., miało miejsce spotkanie graniczne między NRD a Polską, na którym „strona niemiecka podała, że odcinek Batalionu Oderberg posiada 4 kompanie:

1. Kompania Gestebize
2. Kompania Hohensaaten
3. Kompania Stolpe
4. Kompania Schwedt

Obie strony ustaliły, że w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym będą zagrożone następujące kierunki przestępcze:

- Lewy styk Batalionu - rejon słupów granicznych
- Rejon m. Czelin
- Rejon m. Gozdowice
- Mosty w m. Siekierki, w m. Osinów Dolny, w m. Krajnik Dolny, m. Widuchowa i most Mescherin
- Rejon m. Gartz”<sup>1</sup>.

Patrole na łodziach, kontrolujące zarówno wodę, jak i tereny przybrzeżne, odegrały istotną rolę w zabezpieczeniu i ochronie granicy, o czym świadczy fragment: „Doświadczenie lat ubiegłych wykazało, że szereg przestępstw granicznych dokonywane było z jednostek pływających po Odrze lub przy ich pomocy oraz notowano wypadki, że przestępcy usiłowali zaciągnąć się do pracy na barkach lub holownikach z zamiarem przekroczenia granicy. W związku z powyższym w celu ściślejszej kontroli ruchu jednostek pływających na Odrze rozkazuję:

1. Zorganizować stałe punkty obserwacyjne z jednostkami pływającymi zlokalizowane na:
  - a) wieży obserwacyjnej przy kanale Nowej Żwirowni – org. Dowódca GPK Bielinek,
  - b) moście w Krajniku Dolnym – org. Dowódca 56 Strażnicy,
  - c) wieży obserwacyjnej GPK Widuchowa – org. Dowódca GPK Widuchowa,

<sup>1</sup> Archiwum Straży Granicznej (dalej: ASG), Zarządzenia i rozkazy Dowódcy Brygady WOP od 1.01.1958 do 31.12.1958 r., sygn. II 809/20/61.

d) wieży obserwacyjnej w rejonie Mescherin – org. Dowódca 58 Strażnicy”<sup>2</sup>.

Wraz z omawianymi zmianami 22 lutego 1968 roku 12. Pomorska Brygada WOP została przeniesiona na nowy etat. Wkrótce pojawiają się zamierzenia na rok 1968, wydane przez dowódcę Pomorskiej Brygady WOP, skierowane do dowódcy Batalionu w Chojnie, który zwraca uwagę na zagadnienie szczelnego zabezpieczenia granicy państwowej, gdzie działalność służbową kieruje na:

- „podniesienie gotowości bojowej pododdziałów,
- podniesienie stanu dyscypliny i porządków
- zlikwidowanie wypadków nadzwyczajnych i przestępstw do minimum,
- ulepszenie pracy sztabów Batalionu i sztabów Brygady,
- dalsze usprawnienia w zabezpieczaniu granicy, prowadzenie i rozbudowa urządzeń technicznych.

Rozpatrując powyższe, główne zadania stojące przed Pomorską Brygadą WOP w roku

1968 planuje się następujące czynności do wykonania. Doskonalenie systemu ochrony granicy przez wykorzystanie łodzi patrolowych na odcinku Batalionu Chojna poprzez:

- stworzenie w strażnicach i sztabie Batalionu baz materialno-technicznych celem prowadzenia bieżących remontów i konserwacji,
- wybudowanie w każdej strażnicy Batalionu Chojna magazynów na przechowywanie silników,
- wprowadzenie do służby nowych łodzi typu ‘jaskółki’ wraz z silnikami ‘sznajder’,
- doskonalenie łączności radiowej między elementami służby na łodziach a strażnicami”<sup>3</sup>.

Raport o stanie przestępczości na okres wiosenno-letni na odcinku Batalionu WOP w Chojnie zwraca uwagę na wzmożony ruch jednostek pływających taboru rzecznoego po Odrze, który z uwagi na rozszerzenie się kontaktów gospodarczych z ZSRR i NRD szczególnie wzrósł. Część tego ruchu, a zwłaszcza barki NRD, mogą stanowić wyjątkowo dogodny grunt dla przestępczości granicznej i zagadnienia te wymagać będą szczególnej uwagi. Bardzo ważny problem stanowią mosty graniczne na Odrze jako obiekty specjalnego znaczenia, zarówno z punktu widzenia ich ochrony i obrony przed dywersją, jak i od strony wykorzystania ich przez przestępców do nielegalnych przekroczeń granicy. Przykładem

<sup>2</sup> ASG, Zarządzenia Dowódcy 122 Batalionu WOP 1956 r., sygn. 811/167.

<sup>3</sup> ASG, Rozkazy i zarządzenia Dowódcy Pomorskiej Brygady 1968 r., sygn. 20064.

może być analiza bezkarnego przerwania granicy, ujawnionego w Pomorskiej Brygadzie WOP w październiku 1967 r.: „Obywatel Piesik Franciszek mieszkaniec powiatu Tuchola woj. bydgoskie dokonał bezkarnego przekroczenia granicy na kierunku z Polski do NRD przepływając Odrę przy pomocy łodzi wiosłowej bandery polskiej, przebywającej w rejonie m. Bielinek. Piesik Franciszek w dniu 14 października 1967 r. przyjechał do m. Bielinek w celu odwiedzenia swoich dwóch braci pracujących na pogłębiarce ‘Neptun’. Następnie wykorzystał to, że jedna łódź wiosłowa pogłębiarki nie była zabezpieczona przed kradzieżą postanowił nielegalnie przekroczyć granicę do NRD przepływając Odrę tą łodzią. W dniu 20 października 1967 r. władze graniczne NRD przekazały stronie PRL niektóre przedmioty części ubioru, zdjęcia fotograficzne Piesika. Jednocześnie władze NRD wyjaśniły, że przedmioty te zostały pozostawione przez ściganego osobnika, który usiłował przepłynąć łodzią wiosłową przez kanał ‘Hafel’ i przedostać się do Berlina Zachodniego. Po wezwaniu do zatrzymania się ścigany Piesik wyskoczył z łodzi do wody, a element służby granicznej NRD użył do niego broni, jednak nie wyjaśnił czy został zabity czy też zbiegł”<sup>4</sup>.

Szczecin był jednym z czterech kierunków, stanowiących na granicy zachodniej dogodny kanały przerzutowe towarów, nielegalnych przekroczeń granicy, zwłaszcza poprzez przejścia graniczne. Za najniebezpieczniejsze uchodziły kierunki Szczecin – Berlin i Poznań – Berlin w ramach samochodowego i kolejowego ruchu zarówno osobowego, jak i towarowego. O atrakcyjności przemycających towarów stanowiły nie tylko różnice cen na poszczególnych rynkach, ale łatwość wchodzenia w jego posiadanie przez przemytników i gwarancja bezpiecznego jego ukrycia na czas przerzutu przez granicę. Stąd też najdogodniejszymi środkami transportu były barki w żegludze śródlądowej, które znane były z ukrywania przemytu pod ładunkiem węgla, zboża czy żwiru oraz tradycyjne schowki w wagonach kolejowych, samochodach osobowych i towarowych.

Z Polski w różnych okresach wywożono: dzieła sztuki, srebro, lise skóry, rtęć, walutę (nawet polską), dywany, sztuczną biżuterię, futra, swetry, lepsze gatunki wędlin, alkohol. Do Polski zaś sprowadzano: złoto, zegarki elektroniczne, kamienie szlachetne, dolary USA, biżuterię, narzędzia precyzyjne, maszyny do szycia, radioodbiorniki, magnetofony, magnetowidy, aparaty fotograficzne, obuwie, cytrusy, pomarańcze.

Lata siedemdziesiąte przyniosły zmianę sytuacji na granicy polsko-niemieckiej. Po długich i żmudnych debatach wewnątrzniemieckich doszło do podpisania układu z Polską w Warszawie 7 grudnia 1970 roku. Po gwałtownych polemikach w niższej izbie niemieckiego parlamentu – Bundestagu, doszło do

<sup>4</sup> ASG, Sprawozdania operacyjne Pomorskiej Brygady WOP 1967 r., sygn. 1942/10.

ratyfikowania go przez stronę niemiecką 17 maja 1972 roku. Z polskiego punktu widzenia najważniejszą sprawą było uznanie przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako zachodniej granicy Polski (mówił o tym art. pierwszy tego układu). Ratyfikując umowę, Bundestag uchwalił rezolucję (Polska odrzuciła ten dokument jako uzupełniający do traktatu), w której mówiono o zawarciu układu w imieniu RFN a nie w imieniu ogólnoniemieckiego państwa, co dawałoby Niemcom prawne możliwości podważania zachodniej granicy Polski w przyszłości. Rząd niemiecki wielokrotnie podkreślał, że układ normalizacyjny z Polską nie będzie obowiązywał z chwilą zjednoczenia Niemiec. Ogólnie układ ten był niewątpliwie dla Polski sukcesem. Od chwili jego zawarcia już żadne państwo nie miało prawa kwestionować ważności zachodniej granicy. Bardzo istotna była dla Polski Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach w 1975 roku. Końcowy akt tej konferencji, podpisany przez wszystkie państwa Europy (oprócz Albanii), Stany Zjednoczone i Kanadę, stanowił o nienaruszalności powojennych granic na starym kontynencie. Układ mówił, że ewentualna zmiana granicy może być przeprowadzona tylko metodami pokojowymi, co było interpretowane w Niemczech, jako furtka do zmiany granic w przyszłości.

Sytuacja społeczno-polityczna w kraju, zapoczątkowana wypadkami grudniowymi na Wybrzeżu w 1970 r. oraz wzrost zagrożenia granic, spowodowany wprowadzeniem dalszych udogodnień w ruchu granicznym, leży u podstaw dalszych zmian organizacyjnych w strukturze Wojsk Ochrony Pogranicza. Decyzją Prezydium Rządu nr 104 z dnia 30 lipca 1971 r. Wojska Ochrony Pogranicza z dniem 1 października 1971 r. pod względem dowodzenia, a z dniem 1 stycznia 1972 r. pod względem gospodarczym przeszły znowu pod kompetencje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nastąpiły wówczas zmiany na wielu stanowiskach. Rozkazem Ministra Obrony Narodowej z 30 września 1971 r. dowódcą WOP mianowany został gen. bryg. Czesław Stopiński, a jego zastępcami płk Feliks Stramik, płk Izydor Koper, płk Edward Tarala i płk dypl. Henryk Chmielak<sup>5</sup>.

W miejsce Szefostwa WOP utworzono Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza. Nastąpił znaczny wzrost etatów. Z dniem 1 stycznia 1972 r. kompetencje Głównego Kwaternistrza Wojska Polskiego i szefów departamentów MON w zakresie zaopatrzenia przejęło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a kompetencje dowództw okręgów wojskowych w dziedzinie zaopatrzenia przejęło w całości dowództwo WOP.

Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dniem 1 stycznia 1972 r. przechodziły do WOP wraz z obsadą wszystkie przejścia graniczne, które funkcjonowały w ramach wojewódzkich komend Milicji Obywatelskiej. W sumie

<sup>5</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza*, Warszawa 1985, s. 84.

przejęto 52 graniczne punkty kontrolne, a wraz z nimi żołnierzy i funkcjonariuszy milicji oraz pracowników cywilnych. Tym samym przywrócono systemowi ochrony granic jednolitość, powierzając Wojskom Ochrony Pogranicza zarówno strzeżenie granicy „zielonej”, jak też przejścia graniczne. W roku 1974 w Dowództwie WOP powołano specjalną komisję do przygotowania zmian organizacyjnych i wytyczenia zadań dla potrzeb wzmożonego ruchu granicznego.

W roku 1975 przeprowadzona została w kraju szeroka reforma administracji państwowej i nowy podział terytorialny. Zlikwidowano urzędy powiatowe jako pośrednie ogniwo między urzędami wojewódzkimi a gminami. Kraj podzielono na 49 województw w miejsce dotychczasowych 17. Utworzono nowe, większe gminy, podporządkowane bezpośrednio urzędom wojewódzkim. Podział kraju na nowe jednostki administracyjne spowodował zaburzenie dotychczasowego układu struktur organizacyjnych WOP. Wprowadzono tzw. dwuszczeblowy system dowodzenia, przywracając jednocześnie oddziałom status brygad, a w miejsce placówek powołano strażnice. Dotychczasowe odcinki brygad, batalionów i strażnic w nowym podziale administracyjnym znalazły się w zupełnie innych, niedostosowanych do potrzeb służby układach. Trzeba było bardzo szybko dostosować się do potrzeb, zreformować system tak, by odcinki brygad mogły objąć na granicy teren całych województw, a nie ich części. Podobnie odcinki strażnic postanowiono dostosować do granic administracyjnych gmin.

Reorganizacja ta przeprowadzona została zarządzeniem dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza z dnia 17 lutego i 25 lipca 1976 r. i objęła całą formację, wprowadzając głębokie przemiany w jej strukturze. Reorganizacja ta była dalszym ogniwem procesu doskonalenia ochrony granic państwa. Poszczególnym brygadam i strażnicom przydzielono bardzo zróżnicowane odcinki graniczne. Odcinki przydzielone strażnicom miały długość od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Przechodząc na dwuszczeblowy system dowodzenia, rozformowano 122. Batalion WOP w Chojnie, podporządkowując strażnice bezpośrednio brygadzie. W miejsce postoju rozformowanego batalionu sformowano placówkę zwiadu i kompanię odwodową do wzmacniania strażnic i szkolenia ich załóg. Jednocześnie brygada przyjęła nową nazwę na podstawie zarządzenia dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza: Pomorska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>6</sup>.

W związku z otwarciem Polski na świat w czasach Gierka i później, ciągle zwiększał się ruch graniczny. Coraz więcej osób wyjeżdżało z kraju i coraz więcej przyjeżdżało obcokrajowców, w różnych celach. Żołnierze WOP nie tylko więc strzegli nienaruszalności granicy, ale także w przejściach granicznych byli

<sup>6</sup> Z. Jackiewicz, *Krótki informator historyczny Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1991*, Kętrzyn 1998, s. 62.

pierwszymi przedstawicielami państwa dla przyjeżdżających i ostatnimi dla Polaków wyjeżdżających za granicę. W propagandzie wytwarzano przez powojenne dziesięciolecia mity upowszechniające przekonanie, że obywatele socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żyją w wolnym kraju i są wolnymi ludźmi. Tymczasem formacja graniczna WOP wypełniała zgoła inne zadania niż te, do których powołane są organa graniczne w rzeczywistości demokratycznych krajach. Problem w tym, że żołnierze WOP – i zawodowi, i młodzieńcy z obowiązkowego poboru, kształtowani zaraz po wojnie lub wychowani już dawno po jej zakończeniu w oparach ideologii socjalistycznej i pod wpływem propagandy gloryfikującej ten ustrój – nawet nie zdawali sobie sprawy, jakiej idei tak naprawdę służą. Ginęli bowiem w powojennych latach w bratobójczych walkach z „reakcyjnym podziemiem”, które dzisiaj często oceniane są jako bohaterskie, desperackie, ostatnie próby ocalenia Polski przed podporządkowaniem socjalistycznemu imperium radzieckiemu<sup>7</sup>.

Jednostki WOP, jak wszystkie jednostki Ludowego Wojska Polskiego, oplecione były

mackami aparatu partyjno-politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zastępca dowódcy jednostki do spraw politycznych miał szczególnie uprzywilejowaną pozycję służbową i decydował o sprawach najważniejszych dla zwykłych ludzi, pełniących służbę wojskową: o awansie, o przydziale mieszkania służbowego, o nagrodach i dodatkach pieniężnych, a w końcu o „być albo nie być” zwykłego człowieka. Przynależność do partii była traktowana jako nigdzie niezapisany, ale oczywisty obowiązek dla kadry, zwłaszcza oficerskiej, uczęszczanie na zebrania partyjne było obowiązkowe i odbywały się one po prostu w godzinach służby. Kto się „wychylił”, kto spróbował się przeciwstawić aparatowi partyjnemu, choćby tylko na swoim, nawet niskim szczeblu służbowym, ten przepadał – nie awansował, nie korzystał z niektórych uprawnień, przysługujących żołnierzom zawodowym i często musiał się w końcu zwolnić ze służby zawodowej w wojsku, a w cywilu był nikim. Wykluczone były praktyki religijne kadry zawodowej, krzywo patrzono na rodziny kadry w nich uczestniczące, zniechęcano też do nich nawet szeregowych żołnierzy z poboru. Tropieniem osób wierzących i praktykujących zajmowały się wydziały wewnętrzne i organizacje partyjne w jednostkach wojskowych, a także w pewnym stopniu, w jaskrawych przypadkach, Służba Bezpieczeństwa współpracująca z Wojskami Ochrony Pogranicza. W działaniach okresu stanu wojennego, ogłoszonego 13 grudnia, a ściślej w nocy 12/13 grudnia 1981 roku, również zobowiązane były uczestni-

<sup>7</sup> M. Jarosiński, *Rys historyczny beskidzko-karpackiego pogranicza polsko-słowackiego od Mieszka I do współczesnej Straży Granicznej*, „Problemy ochrony granic” 1, 2000, s. 15.



czyć Wojska Ochrony Pogranicza, w tym także żołnierze Batalionu w Chojnie. W tym bowiem miejscu należy wspomnieć iż ogłoszenie stanu wojennego spowodowało odtworzenie batalionu w Chojnie<sup>8</sup>.

Żołnierze realizowali wówczas zalecenia architektów stanu wojennego, na podstawie których bez przeszkód wpuszczano przez przejścia graniczne wszystkich obywateli polskich, którzy wracali do kraju, natomiast nie było poleceń zakazujących wyjazdów. Rzecz w tym, że w pierwszych dniach bodaj nikt nie zgłaszał chęci wyjazdu, bo po pierwsze - potrzebny byłby do tego paszport, a ten wydawany był pod ścisłą kontrolą władz, a po drugie - obowiązywał system udzielania przepustek, nawet przy przejeździe z miasta do miasta. Żołnierze WOP wyznaczani byli do blokad dróg dojazdowych do granicy i kontrolowali wszystkie osoby poruszające się tymi drogami. Uczestniczyli też, tak jak żołnierze innych jednostek wojskowych w głębi kraju, w patrolach milicyjno-wojskowych, a właściwe służby wywiadowcze WOP zajmowały się rozpracowaniem opozycji antysocjalistycznej na pograniczu. Okres po 1981 r. wraz z wprowadzeniem stanu wojennego zdecydowanie przyczynił się do zmniejszenia działalności przemytniczej. Nie trwało to jednak długo, a uszczelnienie ochrony wzmogło stosowanie przez gangi przemytnicze bardziej przemysłanych form i sposobów przerzutów. Przerzut ludzi odbywał się poprzez przejścia graniczne na podstawie sfalszowanych dokumentów. W odróżnieniu od innych polskich granic, przemyt na granicy szczecińskiej z zasady odbywał się przez przejścia graniczne samochodami osobowymi, a także ciężarówkami. W dokumentacji Pomorskiej Brygady WOP zachowały się bardzo liczne materiały, dotyczące pomocy udzielanej żołnierzom tej formacji przez miejscową ludność, głównie mieszkańców pogranicza. Godne odnotowania jest, iż ludność ta, mimo że i wobec niej obowiązywały uciążliwe przepisy w strefie przygranicznej, pomagała żołnierzom WOP w zatrzymywaniu osób nielegalnie przekraczających granicę. Wydaje się, że powody tej pomocy w różnych okresach były różne, m.in. wielu z zatrzymanych stanowili kryminalni przestępcy, zostawiając po sobie makabryczne ślady, dając się w ten sposób we znaki cywilnej ludności w tym niespokojnym pod względem bezpieczeństwa regionie.

Lata 80. XX w. to również rozkwit życia kulturalnego na terenach przygranicznych. Przykładem takich działalności mogą być sztafety. W 40. rocznicę powołania Wojsk Ochrony Pogranicza zorganizowaną taką sztafetę w Czelinie. Miasteczko zlotowe dla żołnierzy WOP, jak podaje pismo „Granica”, składało się z 85 namiotów, w których mieściło się: kasyno, stołówka,

<sup>8</sup>Tamże, s. 62.

świetlica, klub polowy, łaźnie z gorącą wodą, izba chorych, magazyny żywnościowe. W części artystycznej czelińskiej sztafety wystąpiły WOP-owskie zespoły artystyczne<sup>9</sup>.

Już do końca lat 80., w latach tak zwanej normalizacji politycznej, Wojska Ochrony Pogranicza, jako przynależne do struktury MSW, utrzymywane były w okresach niepokoїв społecznych (podczas dużych strajków i demonstracji ulicznych) w różnych stopniach gotowości bojowej. Wymagane były dyżury kadry zawodowej, regularne składanie w aparacie partyjno-politycznym meldunków o nastrojach politycznych wśród kadry zawodowej, szeregowych żołnierzy i ludności cywilnej pogranicza. Wojska Ochrony Pogranicza nie były jednak wyspą na politycznej mapie Polski Ludowej. Wpisywały się w ramy totalitarnego ustroju państwa komunistycznego, działały wśród innych elementów utrzymywania społeczeństwa w ryzach – we współpracy z Milicją Obywatelską, Ochotniczymi Rezerwami Milicji Obywatelskiej, Służbą Bezpieczeństwa, całą strukturą Ludowego Wojska Polskiego, a nad wszystkim czuwała cenzura publikacji i monopol ideologiczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po przełomie roku 1989 zaczęto publicznie krytykować z różnych pozycji służby mundurowe, co wcześniej ze względu na cenzurę publikacji było nie do pomyślenia. Krytyka dotyczyła także Wojska Ochrony Pogranicza. Mówiło się o tym, że granice powinna ochraniać formacja nie wojskowa, a policyjna. Współgrało to z oceną znacznej części kadry zawodowej WOP, która zdawała sobie sprawę z niedoskonałości funkcjonowania struktur wojskowych brygad WOP i ich niedopasowania do współczesnych warunków ochrony granicy. O chęci zrzucenia gorsetu ideologicznego wyraziście świadczy fakt, iż na szczeblu Dowództwa WOP w Warszawie, w trakcie kampanii wyborczej delegatów na - jak się okazało - ostatni zjazd PZPR – najwięcej głosów zebrał i nagrodzony został aplauzem kandydat organizacji partyjnej WOP, który zamiast wygłaszania kolejnego programu uzdrawiania rozsypującego się aparatu państwa totalitarnego, złożył krótkie, dobitne oświadczenie, że z trybuny zjazdu zażąda usunięcia organizacji partyjnych z jednostek wojskowych. Przy czym nie posunął się dalej, nie myślał o likwidacji tych organizacji partyjnych, bo wtedy, pod koniec 1989 roku niemal nikomu w wojsku nie śniło się nawet, że „za chwilę” przestanie istnieć Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a za dwa lata zniknie z politycznej mapy świata mocarstwo socjalistyczne – Związek Radziecki, w którego cieniu działał aparat przymusu socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

<sup>9</sup> J. Brandyt, *Pozostali w cieniu*, „Granica – Pismo żołnierza Wojsk Ochrony Pogranicza” 7, 1985, s. 13.

---

# DER MILITÄRISCHE VERBAND IN CHOJNA VOR DEM HINTERGRUND DES STRUKTURWANDELS DER POMMERSCHEN BRIGADE DES GRENZSCHUTZES IN DEN JAHREN 1960-1980

Die rechtlichen Grundlagen, auf denen sich später das System der Zusammenarbeit mit dem Grenzschutz unserer Nachbarstaaten stützte, entwickelten sich nach und nach. Im Jahre 1968 lagen die Hauptziele der Pommerschen Brigade des Grenzschutzes (WOP) in der Vervollkommnung des Schutzes der Grenze an dem Oderabschnitt des Bataillons Chojna mittels der Patrouillboote. Szczecin war einer der vier günstigen Punkte der Westgrenze, wo Waren und Menschen geschmuggelt wurden, besonders an den Grenzübergängen. Zu den gefährlichsten zählten die Richtungen Szczecin – Berlin und Poznań - Berlin, sowohl die Personen als auch die Waren betreffend. Die Attraktivität der Schmuggelware bestimmte nicht nur der Preisunterschied. Hier spielte auch die Tatsache eine Rolle, dass die Schmuggler erst leicht in den Besitz der Ware gelangen konnten und sie später ohne beträchtliche Probleme für die Zeit des Grenzübergangs gut verstecken konnten. Die geeignetsten Transportmittel waren die Lastkähne der Binnengewässer, wo man das Schmuggelgut unter der Kohl-, Getreide- oder Kiehladung geschickt verstauen konnte. Nicht weniger oft nutzte man die Verstecke in den Eisenbahnwaggons und den LKWs und den PKWs.

Die siebziger Jahre brachten eine Veränderung der Lage an der deutsch-polnischen Grenze. Nach langen und langwierigen Debatten am 7 Dezember 1970 in Warschau wurde der Warschauer Vertrag unterschrieben. In der Epoche von Edward Gierek und später öffnete sich Polen nach außen und der Grenzverkehr stieg. Immer mehr Menschen reisten aus Polen ab und immer mehr Ausländer reisten an. Sie verfolgten dabei unterschiedliche Ziele. Die Grenzschützer waren also nicht nur die Hüter der Unantastbarkeit der Staatsgrenze, sie waren die Ersten, den die Ankömmlinge begegneten und die Letzten Vertreter des Staates für die ins Ausland reisenden Polen.

Nach der Wende 1989 hob sich die breite öffentliche Kritik gegen die uniformierten Kräfte, was früher aufgrund der Zensur nicht denkbar war. Die Kritik betraf auch die Streitkräfte des Grenzschutzes (WOP). Es wurde darauf

---

hingewiesen, dass die Polizei und nicht die Armee die Grenze zu schützen habe. Das entsprach auch der Meinung des Großteils der Berufsoffiziere des WOP, die sich bewusst waren, dass die militärischen Strukturen den neuen Anforderungen des Grenzschutzes nicht entsprechen. Den Wunsch das ideologische Korsett zu verwerfen zeigt folgende Tatsache: In der Wahlkampagne für den (wie sich später herausstellte, letzten) Parteitag der PZPR auf der Kommandoebene WOP in Warschau wurden die meisten Stimmen und Applaus einem Delegierten der WOP gegeben. Statt ein weiteres Program zu der Erhaltung des zerbröckelnden Apparates des totalitären Staates zu präsentieren, deklarierte er, dass er auf dem Parteitag die Entfernung der Parteigruppen aus den militärischen Einheiten entschieden fordern wird. Jedoch ging er nicht so weit, die Strukturen der Partei gänzlich aufzulösen zu wollen. Am Ende des Jahres 1989 konnte keinem in der Armee der Gedanke kommen, dass schon „im nächsten Augenblick“ die Polnische Vereinigte Volkspartei Geschichte sein würde, dass zwei Jahre später die sozialistische Großmacht – die Sowjetunion von der Weltkarte verschwinden würde, in dessen Schatten der Zwangsapparat der Volksrepublik Polen funktionierte.



Ryc. 1. Rocznica bitwy pod Cedynią (czerwiec 1980 r.; wszystkie fotografie ze zbiorów autorki)



Ryc. 2. Pochód pierwszomajowy (1 maja 1981 r.)



Ryc. 3. Uroczystości w Siekierkach (16 kwietnia 1980 r.)



Ryc. 4. Szkolenie strzeleckie (maj 1979 r.)



Ryc. 5. Żołnierze podczas rajdu granicznego (1978 r.)



Ryc. 6. Patol graniczny zimą (1979 r.)



Ryc. 7. Żołnierze WOP podczas ćwiczeń w lesie (jesień 1980 r.)